MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro. XLVIII.
Dnia 14. Czerwca.

Veritas nunquam latet. Senec.

PIſze *Anastasius Nyſſenus quæſt.* 38. iż Karbunkuł, ktory ſię w *Kartaginie* (a) rodzi, kolorem ſwoim żarzewiu ieſt podobny, nie znayduią go też we dnie, tylko w nocy, gdyż z daleká iſkrzy ſię nakſztałt lampy, czyli węgla żarzyſtego; gdy go kto noſi przy ſobie, niech iakiemi chce okryty będzie

Zz ſuknia-

(a) Carthago, *inaczey* Carchedon: *zkąd też* Karbunkuł *tam rodzący się, inaczey* Carchedonius *nazywa się.*

ſukniami, światło ſię iego y przez ſzáty przebiia. Kamień ten ſymbolicznym ieſt Prawdy znakiem, ktorey nic właściwſzego, iak ſię ſwym światłem przebiiać przez zaſłaniaiące ią fałſzu chmury: często ſię bowiem trafia, iż mowiąc fałſz, mowi ſię prawda; tak Ktoś maiący ſługę o kłamſtwo podeyrzanego, gdy mu razu iednego mowił» powiedz mi prawdę, czyś ty „kłamca? Sługa odpowiedział» iakże „chceſz, abym ci prawdę powiedział, „ieżelim ieſt kłamcą? przyznam ci ſię „iednak bydź kłamcą, abyś mię nie „rozumiał bydź takim» Tak pod cieniem kłamſtwa, nayiaśnieyſza często ukrywa ſię prawda: coż iaśnieyſzego nad ſłońce? oyciec ci to ieſt światła, à przecież y to często zaćmienie cierpi: bez uſzczerbku iednak przyrodzonego blaſku, ciemną bydź chmurą zakrytym może, ale nie zgaſzonym: zkąd ſłońce dawnym ieſt Prawdy hieroglyfikiem; kryie ſię czaſem to ſłońce, lecz nie długo, gdyż podług *Se-*

neki,

neki, Prawda bydź nigdy ukrytą nie może. Pal, iak chceſz, mściwym ognia pożarem, świadki wyſtępkow twoich publiczne piſma, Prawda atoli ieſt Fenixem, z popiołu tak ſpalonych żywſzą powſtanie. Zkąd nie od rzeczy Dzieiopis Francuzki: (*b*) *vana in membranas supplicia, vetito gliscit veritas, splendescitque per flammas aliàs obscurus liber: privatim acrius legi amant, publicè castigata.* t. i. Daremne na piſma kary, zakazana ſzerzy ſię prawda; iaśnieie przez ogień xięga, inaczey ciemna dla ſwey niewiadomości, y to prywatnie z większym czyta ſię pochopem, co ſąd publicznie potępił. *Pithagoras* między innemi prawidłami ſymbolicznemi, to też podał: *nie mow przeciw ſłońcu.* (*c*) Słońce albowiem zda ſię chcieć z pośrzod świata znoſić, ktokolwiek Prawdę znieść uſiłuie. *Demokryt* Filozof, Prawdę w głębokiey ſtudni ukrytą być udawał, zkąd Poëta tę ſobie dowcipną myśl uroił:

Si latet

(b) Grammondus *lib. 1. Hiſt. Gall.* (c) *contra solem ne loquaris.* Pythag.

Si latet in puteo verum, ut Democritus inquit,
Cur bibuli in vino quæritis? est in aqua.

(*)

Jeżeli Prawda w ſtudni tai ſię na ſpodzię,
Coż ią w winie Piiacy ſzukacie? ieſt w wodzie.

Głęboko ſiedzi zaiſte Prawda, lecz pod czas na wierzch z czaſem ſię dobywa: Czas bowiem ieſt oycem Prawdy.

Karbunkuł Jndyiſki, złote ma kropki iakoby gwiazdy, te iednak wewnątrz, nie w powierzchowności iego wydaią ſię za świadectwem *Pliniusza.* *(d)* Złote kropki, czyli gwiazdy kropek, wewnątrz Karbunkułu kryiące ſię, znaczą ukrytą prawdę, ktorą, kieruiący myślami Monarchow Miniſtrowie, czyli wzruſzaiące umyſły Panuiących ſprężyny, niby też to *Motrices Intelligentiæ;* nie innym ſpoſobem, tylko iakoby pod cieniem podawać maią, aby przyiemnieyſzy dla ſiebie przyſtęp w przezornym Krolow znalazła umyśle. Gorzka bowiem ieſt prawda, y ktorzy ią podaią iakoby lekarſtwo, powin-

(d) *Hist. Nat. lib. 37. cap. 7.*

powinni brzegi kubka słodyczą iakąś nasmarować, aby ten trunek chętniey wypić. Przykra bowiem napominaiącego wolność, zuchwałym trąci bespieczeństwem, ani poprawia błądzącego, gdyż sama zawsze odpuszczania potrzebuie, à rzadko ie odnosi. Chwali Lud (mowi *Kontzen*) wolność w mowieniu, y z tyrow się cieszy Monarchom dotkliwie zadanych; lecz tenże lud zgubie tych, ktorzy tak czynią, nie dziwuie się, rozumieiąc, iż słusznie ten zginął, ktory tak mowił, że słusznie na się gniew Panuiącego obuszył. (e) *Neronowi*, gdy podatki od ludu Rzymskiego wybierać zakazał, iawnie się wprawdzie sprzeciwili Senatorowie, mowiąc: że upad państwa nastąpi, ieżeli dochody, ktoremi się Rzplta utrzymuie, będą umnieyszone; z tym wszystkim to napomnienie pochwa-

(e) *Laudat populus libere dicta, et Principum conviciis delectatur, sed idem de eorum, qui sic agunt, interitu non miratur, meritò periisse eum existimans, qui sic locutus est, ut meritò illi Princeps irasceretur.* Kontzen lib. 1. Politic. c. 22.

pochwałą wſpaniałości umyſłu *Nerona* acz zmyśloną ugłaſkali; *multùm prius laudatę eius magnitudine animi*, mowi *Tacyt*, (*f*) Sokrates ſtrofuiąc przywary Młodzieży, zmyślone w ſobie ſam ganił wady, ktory to ſtrofowania ſpoſob bydź nayzręcznieyſzym *Plutarch* ſądzi. (*g*)

W *Lybii* u *Troglodytow*, dzikiego y węzami żyiącego narodu, znayduie ſię Karbunkuł nad inne droższy za świadectwem *Dyodora Sykulſkiego*, ktory powiada, iż w ogien wrzucony, y w nim tarzany, zdaie ſię bydź martwym y zbledniałym, polany iednak wodą, za węgli ugaſzeniem, do pierwſzego luſtru iakoby wſkrzeſzony powraca, y właſnym iaśnieć kolorem poczyna. Tym Karbunkułem ieſt Prawda, ktora acz pod czas przyſpoſobionego falſzu ogniem przygaſzoną ſię bydź widzi, za czaſem iednak iakoby za wody polaniem, do pierwſzego ſię blaſku wraca, y pokazuie ſię bydź ſobie podobną, gdy ſię naymniey tego ſpodziewaią. *Konſtantyn* Ceſarz w początkach ſwego panowania chcąc doświadczyć, ktorzy z Domownikow iego wiarę prawosławną Chrześciańſką prawdziwie przyięli, à ktorzy ią zaś odſtąpili, udał po ſobie, iż tych na wyſoki ſtopien godności wyniesie, ktorzy Bogom zechcą ofiary czynić: na ten ogłos, gdy niektorzy z prawowiernych Chrześcian z dworu ſię Ceſarſkiego wynoſili, inni zaś Bogom incenſuiąc kadzidła palili; tych od ſiebie odrzucił, owych zaś iako domownikow y przyiacioł ſowitemi obdarzył dobrodzieyſtwy.

W zaſzłey niegdyś między Papieżem (ktorego autor

(f) *lib. XIII. annal.* (g) lib. 1. *de amici et adulatoris discr.*

go autor (*h*) imię zamilczał) y Xiążęciem *Sabaudyi* zatardze, o znaczną iedną we Włoszech fortecę nazwiskiem *Castrum*; pierwszy się *Sawoyczyk* do broni porwał, ktoremu też Papież z obronną ręką się stawił. Był w obozie *Sawoyskim* Generał ieden, rodem Francuz, ktory radami woiennemi, pomyślnym skutkiem zawsze uwieńczonemi, na wielkie sobie w woysku imię zarobił; te zaś mu rady Duch nie dobry szeptem podawał, ktorego on w pierścieniu (*inkluzami* zowią) zawartego nosił; tak dalece, iż cokolwiek działo się w obozie Papiezkim, on o tym wszystkim, z zadumieniem całego woyska, iakoby przez szpiegi swoie wiedział, z chełpliwością udawał. Gdy dzień wydania bitwy przyszedł, Generał o iey sukcessie przyszłym Geniusza się swoiego spytał, od ktorego takową odniosł odpowiedź: *Do Kasztelu wnidziesz, Kościoł deptać będziesz; Bononia ci służyć będzie.* (*i*) Pełen więc otuchy, iakoby zwycięztwo iuż w ręku maiąc, zatrąbić do boiu kazał, wszczyna się bitwa, potykaią się woyska, y za pierwszym Papiezkich natarciem, *Sawoyskie* hufce złamane ustępuią; tam gdy Generał w wyroku Geniusza swego zbytnie zaufany, zuchwale na Papiezkich naciera, wielu zabitych około siebie maiąc, żywcem się w ręce nieprzyiacioł dostaie; tak poymanego gdy do Kasztelu w więzach prowadzą, y w oney drodze, gdy swemu Geniuszowi zdradę y wiarołomstwo wyrzuca; ten mu odpowiada: iż się iuż pierwsza wyroku iego część prawdzi,

(h) Cassanæus in *memorab. Italic. lib.* 20.
(i) *Ad Castrum ibis, Ecclesiam calcabis, Bononia tibi serviet.*

wdzi, ponieważ do Kaſztelu idzie, wnet ſię y drugie zprawdzą. Przywiedzionego do Kaſztelu, oſadzaią w wieży nad śrzodkiem kościoła wiſzącey, à tu część drugą wypełnioną wyroku bydź ſłowny Geniuſz powiada. Za wypadłym potym na gardło dekretem, gdy go na plac śmierci prowadzą, aż tu kat nazwiſkiem *Bononia*, oſtatnią uſługę czynić mu maiący, w tropy za nim idzie, y oſtatnią część wyroku, ucięciem niecney głowy dopełnia.